

**GAZETA PRAWNA 2006.08.16**  
**SOKIK. UMOWA ZE SZKOŁĄ JĘZYKOWĄ**  
**Kursant ma prawo odstąpienia od umowy**

Jeśli szkoła językowa zamienia native speakera na polskiego nauczyciela, powinna zwrócić kursantom różnicę za droższy kurs i zapewnić prawo odstąpienia od umowy – orzekł sąd.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów zakwestionował postanowienia Umowy o świadczenie usług edukacyjnych, stosowanej przez kielecką szkołę językową. Szkoła oferowała kursy prowadzone zarówno przez polskich nauczycieli, jak i Anglików – tzw. native speakers.

Zajęcia z tymi ostatnimi są droższe. W umowie zastrzeżono, że w przypadku niedyspozycji lektora Anglika szkoła może zastąpić go polskim lektorem. W związku z taką zamianą następowało obniżenie ceny o 10 proc., jednak dopiero po 10 sesjach (czyli po 20 godzinach lekcyjnych, a w przypadku kursów intensywnych – po 30) z lektorem Polakiem.

Tym samym szkoła zapewniła sobie możliwość dokonywania jednostronnych zmian istotnych warunków umowy. Do tego pojęcie niedyspozycji native speakera jest tyleż nieprecyzyjne, co pojemne. Nie jest więc wykluczone, że szkoła mogła dokonać zmiany lektora np. już po pierwszych zajęciach. Tymczasem kursant nie miał w takiej sytuacji możliwości odstąpienia od umowy.

UOKiK zakwestionował również możliwość natychmiastowego rozwiązania umowy przez szkołę w sytuacji, gdy kursant spóźni się o więcej niż 30 dni z zapłatą raty. W takiej sytuacji szkoła mogła pobrać brakujące wpłaty za całość kursu. UOKiK uznał, że jest to zakazana klauzula umowna, która nie tylko narusza interesy konsumentów, ale również daje spółce prawo do uzyskiwania nieuzasadnionych korzyści.

Uczestnik kursu, mimo że nie korzysta z usług przewidzianych w umowie, będzie musiał za nie zapłacić bez względu na to, czy opóźnienie nastąpiło z jego winy, czy nie. Taka sankcja jest tym bardziej drastyczna, że w umowie przewidziano dodatkowo możliwość pobierania odsetek za każdy dzień zwłoki.

Szkoła językowa zastrzegła również w umowie, że w przypadku rezygnacji z uczestnictwa w kursie przed zakończeniem realizacji umowy, z przyczyn innych niż przypadki losowe, konsument musi zapłacić za cały kurs. Jako przypadki losowe wskazano przeprowadzkę do innego miejsca zamieszkania, odległego o ponad 50 km, utratę pracy lub ciężką chorobę). Kursant musi więc zapłacić za cały kurs także wówczas, gdy rezygnuje z nauki z przyczyn leżących po stronie szkoły – np. gdy ta nie wywiązuje się właściwie z umowy.

Sąd uznał zakwestionowane postanowienia za sprzeczne z prawem i zakazał ich stosowania. Wyrok nie jest prawomocny.

Sygn. akt XVII Amc 65/05